Nr. 260 Kraków, czwartek 21 listopada 1918 Rocznik XXVII.

6 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 5 K). W Niemczech miesięcznie 6 m.

Cena numeru pojedynczego 26 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

17 mandatów do Rady m. w Krakowie dla socyalistów.

Wojska koalicyi pod Kijowem? — Zawieszenie broni we Lwowie. — Zarządzenia w Przemyślu.

Oszczerstwa na nowy rząd polski.

Chór antyludowy odzywa się.

Podkreśliliśmy wczoraj bezwzględną taktykę Poznańczyków, którzy, podjudzani jeszcze przez endecyę warszawską, z pasyą zwalczali tow. Daszyńskiego. Tow. Daszyński dla ułatwienia zgody usunął się zupełnie, a tymczasem strona druga nie porzuciła mimo to swojego nieprzejednanego stanowiska.

Zubożyli gabinet polski o postać tak niepospolitego i długoletniego parlamentarzysty, o nazwisko, mające swój wybitny resonans w świecie politycznym, a bliskie koneksye śród polityków ludowych, którzy bądź stoją już u steru, bądź staną — w państwach, które jeszcze nie przeszły procesu przeobrażeń wojennych.

A uczyniwszy to — sami odjechali. — I dziwny był też stosunek ich wobec innych dzielnic Polski: to otaczanie się nimbem, że oni mają tyle a tyle banknotów i złota, że mogą, jak zechcą, tyle, a tyle przeznaczyć na polską pożyczkę wewnętrzną, ale musi się stać zadość ich woli... Presya pieniężna — jakiś przykry w rzeczach publicznych nacisk, może dowcipny w kołach paskarskich, ale dziwnie przykry — powtarzamy — gdy z tego użytek się czyni przy budowie własnego państwa.

A teraz drugi obraz: nowy rząd polski nosi znamię wybitnie ludowe. Więc, rzecz jasna, idzie on w niesmak wszelkiej reakcyi zwłaszcza tej — jaśnie-wielmożnej.

Warto przeczytać sobie wstępny artykuł „Czasu", ażeby zobaczyć grymas arystokratycznej wyższości, z jakim traktuje rząd nowy.

Ach niema tam takich znamienitych ekscelencyj, jak Biliński, Auch-Polaków, starych Austryaków. Nie świecą pozłotą żadnych mitr, ni tytułów. Resort rolnictwa ma nawet chłop — a nie hrabia, nie członek Jockey-clubu. I gdy „Czas" z ironią podkreśla, że zamiast Wojdy mogłaby być jakaś inna siermięga chłopska z „10 milionów chłopów w Królestwie" — to w tej ironii wypowiada jedną prawdę, że tych chłopów, co własnym potem znoją ziemię polską jest tyle, że ci chłopi nie chcą w wolnej Polsce być jeno figurantami i uczestnikami banderyj obchodowych, oklaskiwanych przez panów z „Czasu", lecz chcą mieć swojego wyraziciela w dziale, który jest całą istotą ich życia — we włodarstwie sprawami ziemi i delegują jednego z dzielniejszych swoich ludzi na ten posterunek.

Wyniośle traktuje „Czas" i innych ministrów Wasilewski jest dlań tylko współpracownikiem „Naprzodu". O tem, że jest on znawcą etnografii Polski, Rusi i Litwy, że zna stosunki Słowiańszczyzny wogóle, że jego prace, tyczące Litwy tenże „Czas" niezwykle wychwalał — teraz przemilcza. Przemilcza o tem też, że Wasilewski został powołany przez Wydział filozof. Un. Jagiellońskiego do wykładów o Litwie, z fundacyi Akademii Umiejętności, dalej że pracował w departamencie politycznym T. Rady Stanu, że jest wybitnym członkiem komisyi kresowej.

Ten sam „Czas" był zachwycony, gdy tekę spraw zagranicznych miał w swem ręku ordynat na Ołyce, ks. Janusz Radziwiłł. Czem się zaś ten minister legitymował? Z poprzedniej działalności — **niczem.** Jedynie tem, że był synem swojego ojca, ks. Ferdynanda, który prezesował Kołu w Berlinie i był spowinowacony z dworem berlińskim. Wśród sfer dworskich czynił — jak podkreślano wówczas w prasie nader miłe wrażenie swoją układnością. Ale do końca jego karyery pozostało zagadką nawet to, do czego zmierzał, jeżdżąc do Berlina i Wiednia...

Dawniej, gdy rządziły Wilhelmy i Karole, na polityka wystarczała podobno — mitra, dziś, gdy niema już Wilhelmów et comp. „Czas", jak widzimy, niezmiernie podnosi census swych wymagań.

Weźmy tekę inną. „Czas" wyszydza nominacyę Ksaw. Prausa. Otóż wydawcy „Czasu" wiedzą, że krzywdzą człowieka wielkiej pracy i zasługi, ale dla ich czytelników Prauss ma być tylko człowiekiem mającym kwalifikacye na prowadzenie pensyonatu dla dzieci w Zakopanem.

Otóż za pozwoleniem. Ksawery Prauss — z zawodu geograf i geolog, dłuższy czas poświęcał się studyom w Paryżu. Zmuszony chorobą do zamieszkania w Zakopanem — prowadził tam przed wojną wzorową szkołę nowego typu.

W czasie wojny był twórcą i kierownikiem Centralnego Biura Szkolnego w Piotrkowie, położył ogromne zasługi dla spolszczenia i organizacyi szkolnictwa elementarnego, wykształcenia pierwszych zastępów nauczycielstwa. Działalność swą musiał przerwać z powodu prześladowań gen. gubern. lubelskiego, spowodowanych organizowaniem oporu przeciw narzuceniu języka niemieckiego szkołom okupacyi austr.

Przeniósłszy się do Warszawy był dyrektorem gimnazyum. Ogłosił **wysoko ceniony przez fachowców program realizacyi powszechnego nauczania.** Nauczycielstwo dawało wielokrotnie dowód zaufania do Ks. Praussa, powołując go na zjazdach do honorowego prezydyum.

Co więcej, możemy zakomunikować „Czasowi", że kandydaturę Praussa **poparło grono prof. Uniwersytetu warszawskiego z dziekanem Mazurkiewiczem na czele.** A teraz posłuchajmy impertynenckiej konkluzyi „Czasu".

Pisze on: „Czy Panowie Prauss, Supiński (**prawnik** — teka sprawiedliwości), Iwanowski (**inż., kierownik towarzystwa akcyjnego metalowego** — teka handlu i przemysłu), Arciszewski wiedzą naprawdę, czego się podjęli i czego mają dokonać. Na pewne: nie!

Własną złą wolę lub też ignorancye co do stosunków w Warszawie — usiłuje czytelnikom krakowskim podać, jako podnietę do lekceważenia rządu — powstałego „jak najlegalniej" — tylko dlatego, że jest to rząd o cechach wybitnie ludowych. Prawnikom imputuje, że nie mają kwalifikacyi do teki sprawiedliwości, kierownikom firm przemysłowych że nie wiedzą co to je stprzemysł! I dowcipkuje, że zegarek dostał się do rąk dzieci, które w nim zapałkami manipulują!

Tyle „Czas". A inne dzienniki: Te już rozsiewają złośliwe wersye, że ludowcy galicyjscy wystąpią z gabinetu, lub, jak „Kuryer" w nadzwyczajnem wydaniu, fabrykują nawet — nieistniejące w Polsce nazwy stronnictw socyalistycznych, podsuwając czytelnikowi obraz, że cały gabinet Moraczewskiego jest od góry do dołu socyalistycznym.

Przy nazwisku **przywódcy ludowców w Kongresówce, Thugucie podał był „Kuryerek" w swem nadzwyczajnem wydaniu nawiasowe wyjaśnienie: soc. rew. czyli socyalny rewolucyonista, jakiej to partyi w Królestwie nigdy nie było!**

Tak podkopuje się prasa burżuazyjna **pod pierwszy, wolny rząd polski za to, że siłuym jest w nim pierwiastek ludu pracującego!**

A teraz jeszcze jedna sprawa: część prasy wrogiej ludowi apoteozuje obecnie Korfantego i jego chciała wypromować na ministra spraw zagran. Kwalifikacye? (Zręczny agitator i mowca)... O te się nie pytano... One ginęły pod owacyami endeckiemi, wymierzonemi zarazem przeciwko Daszyńskiemu i socyalistom. Przy owacyach zapomniano i o przeszłości p. Korfantego. Ci sami ludzie, którzy z pogardą traktowali — jako narzędzie Beselera, osławioną „Godzinę Polski" Napieralskiego — zapomnieli, jak to p. Korfanty nie tak dawnymi laty sprzedał był mu swoje wydawnictwo górnośląskie — pracę swojego pióra.

I w czas, kiedy ostatnie ślady napieralszczyzny wyrzucano wraz z niemiecką władzą z Polski, wiwatowano Korfantego i podnoszono niezłomność jego przekonań. Ten temat jeszcze oświetlimy. Wymaga tego fakt, że z Korfantego uczyniono w Warszawie najcięższy taran przeciw nowo-powstałemu rządowi.

Robotnicy w gminie.

REFORMA WYBORCZA DO KRAKOWSKIEJ RADY MIEJSKIEJ.

P. K. L. na wczorajszem posiedzeniu wieczornem zatwierdziła jednogłośnie uchwałę krakowskiej Rady miejskiej w sprawie zmiany statutu, przyznającą 24 mandaty sferom nieposiadającym prawa wyborczego. Następnie większością głosów przyznano **17** mandatów P. P. S. D. (z tem, że 1 mandat ma otrzymać żydowska partya soc.), 5 chrześcijańsko-społecznym, 2 narodowym demokratom (z tem, że partye wezmą na swą listę po jednym przedstawicielu rękodzielników). Natomiast odrzucono wniosek prez. Federowicza, by z 24 mandatów 4 przyznać rękodzielnikom. Sprawę powołania radnych przekazano prezydyum miasta.

Wreszcie więc po 9 miesiącach ciągłego odwlekania tej sprawy przez kluby radzieckie sprawa skromnej reformy wyborczej została załatwiona. Zadaniem nowych radnych będzie wprowadzić pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze do Rady miejskiej.

REFORMA WYBORCZA DO RADY MIEJSKIEJ W TARNOWIE.

Na posiedzeniu Rady miejskiej w d. 19 bm. uchwalono utworzyć IV. koło wyborcze i powołano do rady miejskiej 12 radnych robotników i 6 zastępców. Na zastępcę radnego w I. kole powołano poraz pierwszy w Galicyi **kobietę** panią Drozdównę (nauczycielkę).

W sprawie tej oczekujemy sprawozdania od naszego korespondenta.

Rada Robotnicza

obradowała wczoraj wieczór (19) w Związku. Na wstępie posiedzenia przew. tow. **Misiołek** poświęcił gorące przemówienie pamięci zmarłego w Wiedniu wodza proletaryatu niemieckiego tow. **Wiktora Adlera.** Następnie przystąpiono do obrad nad sprawami, będącemi na porządku dziennym. Omawiano sprawę „Straży Obywatelskiej i wyrażono przekonanie, że robotnicy pełnić mają straż **tylko** we własnych dzielnicach. W sprawie agitacyi partyjnej Rada wzywa szerokie koła robotników do urządzania zgromadzeń w gminach podmiejskich. Żywą dyskusyę wywołała sprawa **aprowizacyi, która przedstawia się dla sfer proletaryackich okropnie.** Zima już, mrozy nadchodzą, **masy niezaopatrzone w żadne produkta a przedewszystkiem w ziemniaki.** Drożyzna nie ustaje, ale przeciwnie jeszcze się potęguje. Rozgoryczenie wśród mas wielkie. Wybrano komisyę aprowizacyjną z 12 członków Rady, która natychmiast ma działać. Powzięto uchwałę, **zwracającą się do**

P. K. L. z żądaniem, aby powołała **do życia nową Radę gospodarczą,** złożoną ze wszytkich warstw, w którejby **robotnicy stanowili 30 proc.**

Następnie złożył sprawozdanie z pobytu w Warszawie tow. poseł **Klemensiewicz,** przedstawiając sytuacyę w Warszawie i historyę utworzenia Rządu Ludowego przez tow. Daszyńskiego. Po wysłuchaniu na wniosek tow. M. Bobrowskiego uchwaliła Rada R. następującą rezolucyę:

Rada robotnicza wita z radością rząd ludowy chłopsko-robotniczy w Warszawie, i postanawia bezwzględnie zwalczać wszelkie ataki ze strony reakcyi przeciw temu rządowi skierowane. Wyraża cześć i uznanie za utworzenie tego rządu kom. J. Piłsudskiemu i tow. I. Daszyńskiemu.

Na marginesie.

Wołali o zgodę i jedność. Wołali o „prawowity" rząd, wyłoniony w Warszawie. Czekali na Piłsudskiego, oświadczając głośno, że gotowi się zdać na jego decyzyę, na jego kierownictwo w sprawach narodowych. Atakowali tymczasowy rząd lubelski, który siłą stosunków powstać musiał wobec tego, że właściwie w Polsce rządzącej władzy nie było (za taką nikt nie uważał Rady Regencyjnej), atakowali go z całą nienawiścią, choć wyraźnie zaznaczał swój tymczasowy charakter, przyczem posługiwali się zwrotem, że „nie reprezentuje całości społeczeństwa" — i ten zarzut podnosić śmieli ci, którzy domagali się uznania przez całą Polskę wybitnie partyjnego, opartego o drobną część społeczeństwa, rządu Świeżyńskiego, który wolę narodu podporządkować chcieli manekinom pruskim, regentom

Wrócił z niewoli Piłsudski — i przejął z ich udaną dobrą wolą ster spraw w ręce. Rozpatrzył się w stosunkach politycznych sił i ocenił ich odnośną wartość dla budowy państwa. W głębokim poczuciu wziętego na siebie obowiązku i w zrozumieniu chwili dziejowej, po szeregu konferencyi, przeprowadzonych z wszystkimi stronnictwami, powierzył Daszyńskiemu misyę utworzenia gabinetu, uznając tym samym siły, jakie on reprezentuje i gwarancye, jakie nazwisko Daszyńskiego daje.

Stał się tedy fakt: Naczelnik państwa — uznany przez wszystkie warstwy, bo nawet Rada Regencyjna w jego ręce złożyła swą „władzę" — zamianował rząd, któryby w okresie przejściowym do czasu konstytuanty kierował wewnętrznymi i zewnętrznymi sprawami narodu i wyprowadził go z chaosu pierwszych dni powojennych.

Wołali o zgodę i jedność, o podporządkowanie się prawowitej władzy w imię ogólnego dobra. Prawowita władza — boć taką reprezentował premier Daszyński — powstała. Powinni tedy w myśl swych rzekomo szczerych haseł skupić się koło niej, odrzucić, przynajmniej do czasu, partyjne swe uprzedzenia, czy przekonania, aby świat ujrzał, że Polska „rządem stoi".

Lecz cóż się stało? Ci sami, którzy biadali nad zamętem, nad dezorganizacyą zamierzeń i celów, nad niebezpieczeństwem, jakie grozi Polsce w razie dalszego trwania nieuporządkowanych stosunków, ci sami obecnie rzucili się na nowo powstałą władzę, ci sami zapomocą intryg kopią przepaść między odłamami narodu, burzą wszelkie próby jedności. Usunął się Daszyński — sądząc, że im o osobę jego chodzi — lecz i przeciw nowemu gabinetowi Moraczewskiego rozpoczęła się tasama zajadła kampania.

A więc gabinet Świeżyńskiego czy Głąbińskiego, reprezentantów dziesiątek tysięcy, miał prawo rządzić Polską, gabinet Daszyńskiego czy Moraczewskiego, przedstawiający wolę milionowych rzesz, nie może być u steru?

Wołali o zgodę i jedność — lecz ta zgoda polegać miała na tem, aby miliony pracującego ludu oddały się im bez zastrzeżeń w ręce. Bez ich panowania — frazesem jest zgoda narodowa. — I teraz łamią ją gotując znękanemu krajowi nowe przejścia.

Jak żyli oficerowie armii austro-węgierskiej podczas wojny?

W magazynach wojskowych centralnej kantyny w Budapeszcie skonfiskowano niesłychane zapasy artykułów żywności i napojów alkoholicznych. Jak wspaniale żyli oficerowie armii, podczas gdy żołnierze przymierali głodem i po ulicach miast żebrali o kawałek chleba, świadczą ilości i rodzaj przejętych zapasów. Znaleziono 5000 flaszek tokaja, 4.400 flaszek sektu (wina szampańskiego), 25.000 flaszek i 280 hektolitrów koniaku, 14.000 flaszek rozmaitych likierów, 7000 flaszek wódki, 15.000 flaszek rumu, 9000 kg. orzechów, 700 kg. rodzynków, 9000 kg. konfitur, 2000 puszek z pasztetami z gęsich wątróbek, 3000 kg. mydełek toaletowych, milion serwetek papierowych, 10.000 flaszek wody kolońskiej i wiele, wiele dziesiątek tysięcy artykułów zbytkowych. Charakterystyczne jest bezmyślne nagromadzenie w wielkich ilościach takich artykułów, jak 600 kg. kminku, 500 kg. pieprzu, 1700 kg. esencyi octowej. To było zgromadzone w Budapeszcie na użytek tylko oficerów, w niezmierne zapasy obfitowała wojskowość po wszystkich miastach.

Rabunki austryackie w Serbii

Pewien austryacki lekarz pułkowy opisuje, jak odbywało się opróżnianie przez Austryaków Serbii na wieść o pochodzie zwycięskich wojsk koalicyjnych.

Gdy nadszedł spóźniony rozkaz ewakuacyi wszyscy komendanci poszczególnych komend, porozmieszczanych w kraju, wszytkich rozporządzalnych środków transportowych używali przez przeciąg wielu dni wyłącznie dla wywiezienia zrabowanych przez siebie z mieszkań ludności serbskiej mebli, dywanów i t. p. Równocześnie

rozpoczęły się plądrowania serbskich mieszkań w Belgradzie.

Setki naładowanych samochodów ciężarowych pędziło przez 2 tygodnie ulicami, wioząc łup do kolei. Sam gubernator wywiózł do Wiednia nie mniej jak

5 wagonów kolejowych, pełnych zrabowanej własności Serbów.

Z podobnie pokaźnym łupem wyjechał również szef sztabu gen., Kerchnawe. Już 15 października dworzec belgradzki był tak przepełniony przedmiotami rabunku, że ręczne pakunki pasażerów z największą trudnością można było wnieść na peron. Widziało się nie tylko fortepiany, meble, salonowe łóżka, stoły, lecz także miednice, nocniki, naczynia kuchenne, lampy a nawet szczotki i miotły.

Nic dziwnego, że wobec tego zaniedbano zabrania cennych artykułów, będących własnością skarbu państwowego, który (na szczęście!) w całości wpadł w ręce nadchodzących zwycięzców.

Głównymi winowajcami a raczej przestępcami winymi zbrodni kradzieży i rabunku, są gubernator baron von Barensfeld i szef sztabu Kerchnawe.

Towarzysze i Towarzyszki!

W wykonaniu uchwały Zarządu z dnia 1-go listopada 1918 r. zwołujemy niniejszem

Nadzwyczajny Kongres

Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej Galicyi i Śląska

na 7, 8 i 9 grudnia 1918 roku

do Warszawy.

Proponujemy następujący tymczasowy

porządek dzienny:

dnia 7 grudnia:

1) Otwarcie i ukonstytuowanie się Kongresu;
2) Obecna sytuacya polityczna;
3) Wnioski.

dnia 8 i 9 grudnia **wspólnie z Kongresem Polskiej Partyi Socyalistycznej:**

1) Połączenie Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej Galicyi i Śląska z Polską Partyą Socyalistyczną;
2) Uchwalenie nowego statutu partyjnego;
3) Wybory Zarządu;
4) Wnioski.

Wzywamy wszystkie Organizacye partyjne, aby bezzwłocznie nadesłały spisy delegatów, oraz wnioski na kongres.

Wkładka członka kongresu 10 K.

Listy wszystkie dla Komitetu Wykonawczego przeznaczone, a dotyczące zarówno spraw kongresu, jak i wszelkich innych spraw partyjnych, należy wysyłać wyłącznie na adres: **Jan Englisch. Kraków, Dunajewskiego 5.**

Kraków, dnia 20 listopada 1918.

Zygmunt Klemensiewicz, sekretarz — Jan Englisch, przewodniczący.

W sprawie zapomóg.

Piszą nam z miasta: We wczorajszych dziennikach zamieszczona została notatka, że obecnie wstrzymano przyjmowanie podań o zapomogi finansowe z funduszów Urzędu odbudowy kraju. Kiedy jednak i gdzie wypłacane będą przyznane już przed dwoma miesiącami zapomogi? Miały one być wypłacone przez Poczt. kasę oszczęd., tymczasem urząd pocztowy w Krakowie zawiesił wypłaty przekazów Poczt. kasy oszczędności w Wiedniu. Bardzo wiele osób z miasta, zwłaszcza ze sfer urzędniczych, którym wypłata zapomóg umożliwić miała zakupno odzieży i żywności na zimę, cierpi z tego powodu. Możeby P.K. L. zajęła się tą sprawą i poleciła wypłatę zapomóg, choćby na kwoty drobniejsze np. do 1000 kor.

KRONIKA.

Kraków, środa 20 listopada.

WEZWANIE! Wzywamy **robotników wszystkich zawodów, wracających ze służby wojskowej i tych, którzy utracili pracę, aby zgłaszali się do Biura stręczenia pracy, Dunajewskiego 5, III piętro.** — Zgłaszać się należy codziennie między godziną 6 a 8 wieczorem.

Krajowa Komisya Zawodowa.

Z P. K. L. Wydział rolniczy P. K. L. postanowił zwinąć Ekspozytury rolnicze i znieść komisarzy rolniczych a majątek ich zabezpieczyć. Dla prowadzenia spraw rolniczych zostanie dodany komisarzom P. K. L. referent fachowy.

P. K. L. udzieliła pełnomocnictwa p. Bilkenfellnerowi i p. Tad. Grodyńskiemu do przeprowadzenia rokowań w Warszawie w sprawie zasilenia kas krajowych ewentualnie zaciągnięcia pożyczek.

CHWYTAĆ PASKARZY. P. K. L. zarządziła, że do transportu ziemniaków nie potrzeba żadnych zezwoleń w obrębie kraju, zaznaczając, że kontrakty zawarte z odbiorcami krajowymi obowiązują, jak również i ceny maksymalne. — Wykorzystują to zarządzenie paskarze, podbijając cenę i wykupując ziemniaki kontyngentowe i kontraktowe. P. K. L. poleciła wszystkim starostwom, by podbijających ceny aresztowały i do sądu dla ukarania odstawiły.

NAPAD BANDYCKI W DZIAŁOSZYCACH miał miejsce w dn. 12 b. m. wieczór. Miejscowa milicya była za słabą, by działać skutecznie. — Ofiarą padły składy i magazyny wyłącznie bogatych kupców. Strata wynosi kilkaset tysięcy rubli. Podczas strzelaniny zginęła od zbłąkanej kuli jedna niewiasta.

W MYŚLENICACH I DROGINI odbyły się zgromadzenia, na których referował tow. Górecki.

STRASZNY WYBUCH AMUNICYI W BELGII. W Hammond (Belgia) donoszą o strasznej katastrofie, która tam zaszła. Przy plombowaniu pociągu z artykułami żywności nastąpiła w jednym wagonie niem. pociągu amunicyjnego eksplozya granatów, która pociągnęła za sobą śmierć 800 ludzi. Ilość rannych i zabitych obliczają na 1500—2000. Są to przeważnie żołnierze niemieccy.

STRATY NIEMIECKIE W WOJNIE. Według obliczeń mają straty niemieckie, poniesione w wojnie do 31 października 1918 wynosić 1,5[illegible]0.000 w zabitych, jako zagubionych zgłoszono 260.000, z których wielka część prawdopodobnie zginęła. Liczba jeńców, znajdujących się w krajach nieprzyjacielskich wynosi 400.000 (tylko tyle?), zranionych i inwalidów jest do 4 milionów.

WYWŁASZCZENIE MAJĄTKÓW W NIEM. AUSTRYI. Z Wiednia donoszą, że dziś rozpoczyna się ankieta, zwołana przez komisyę finansową Rady stanu w sprawie projektowanego oddania majątku, względnie oddania przyrostu majątku. Co do wysokości oddania majątku ma się ona obracać w ramach od 30 do 35%. Przyrost majątkowy podczas wojny ma być obłożony podatkiem 10 i 75 proc.

WOJSKA KOALICYJNE POD KIJOWEM? Warszawski „Przegląd Wieczorny" donosi dn. 19 b. m.: Wczoraj w południe otrzymano w Warszawie wiadomość, że wojska koalicyi, zająwszy Odessę i Sewastopol posunęły się pod Kijów. Hetman ukraiński Skoropadski poddał się Dyktatorem ogłosił się za aprobatą koalicyi Denikin.

Zarządzenia w Przemyślu.

Podp. Tokarzewski, komendant Przemyśla, wydał obwieszczenie, że za każde skrzywdzenie jednego oficera polskiego, znajdującego się w niewoli ukraińskiej oraz każdego żołnierza polskiego będzie bez sądu rozstrzelanych dwóch oficerów ukraińskich, względnie żołnierzy, znajdujących się w rękach polskich.

Podpułkownik Tokarzewski wydał wezwanie do ludności żydowskiej, że wobec notorycznie stwierdzonego udziału żydów w walkach polsko-ukraińskich po stronie ukraińskiej, celem uzyskania rękojmi spokojnego i lojalnego ich zachowania się na przyszłość, ma do dnia 21 b. m. godz. 11 w południe złożyć jako kaucyę 6 milionów koron. Rada ludowa żydowska interweniowała w tej sprawie u komendanta Tokarzewskiego i złożyła gwarancyę lojalnego spokojnego zachowania się ludności żydowskiej na przyszłość. Ostateczna decyzya w tej sprawie zapadnie jutro.

Rozruchy w zachodniej Galicyi w świetle urzędowem.

Upełnomocniony przedstawiciel P. K. L. w Wiedniu dr Gałecki ogłasza oświadczenie w sprawie pogromów żydów w Galicyi zachodniej, w którem stwierdza, że bandy dezerterów w Galicyi zachodniej rozpoczęły rabunki sklepów. Ponieważ handel detaliczny w miastach zachodnio-galicyjskich jest przeważnie w rękach żydów, wobec tego ruch przybrał charakter antysemicki. Są oznaki, że chodziło tu o **ruch wywołany przez agentów zagranicznych,** w celu by przedstawić Polskę w oczach całego świata, jako państwo anarchii.

Oświadczenie wylicza kroki podjęte przez P. K. L. przeciwko tym wybrykom band rabusiów i zaprzecza, jakoby członkowie armii polskiej albo organa rządu polskiego w jakikolwiek sposób brali udział w tych zajściach lub swem zachowaniem się do nich się przyczynili.

Jak karać umieją dzieje?

Wśród natłoku wciąż donioślejszych wydarzeń, które tak tłumnie zewsząd napierają na umysłowość ludzką — zatraca się obraz, jak chwila dzisiejsza przybiera wszystkie znamiona sądu nad tymi, którzy Europie nadawali to oblicze wczorajsze — tyrańskie i militarne...

Widzieliśmy cara, jak przechodził wszystkie koleje skazańców, których na zsyłki i stracenie pędził: był na Sybirze, zginął z wyroku ludowego.

Teraz taki sam sąd nad Wilhelmem się spełniać poczyna... Całą Europę wyzywał on swoją butą i gdy stracił tron swój, gdy go zeń zwalił lud — trudno mu było kołatać gdzieś zagranicą o gościnę...

Pomknął do Holandyi i oto teraz donoszą depesze z Hagi, że grono wyższych oficerów holenderskich udało się do ekscesarza, **ażeby rozbroić** jego oraz świtę.

Głowa militaryzmu niemieckiego, który cały świat trzymał latami pod bronią, którego postawa była nieustającą groźbą dla sąsiadów — rozbrojony przez władzę wojskowe małego, neutralnego państwa...

Tak kroczy kara... Tak dosięga mocarzy złego sprawiedliwość, gdy lud z pod ich jarzma się wyzwoli!

Powszechnie przypuszczają, że rozbrojenie Wilhelma oraz jego świty **tworzy pierwszy krok do internowania go.**

Kongres socyalistów holenderskich w Rotterdamie.

16 bm. rozpoczął w Rotterdamie swe obrady kongr..., zwołany przez soc. demokratyczny partyę robotniczą wespół z holenderskimi związkami narodowymi.

Rezolucya, przedłożona kongresowi, apeluje na wstępie do zorganizowanej klasy robotniczej krajów koalicyi, aby wpłynęła

na sformułowanie warunków pokojowych w duchu umiarkowanym,

gdyż w przeciwnym razie ruina gospodarcza Nie miec przeszkodziłaby ludowi niemieckiemu spełnić wielkie zadania, które rewolucya niemiecka podjęła w imię interesów wszystkich ludów.

Odnośnie do Holandyi rezolucya postawiła

program polityczno-społeczny.

Zawiera on żądanie wprowadzenia powszechnego prawa głosowania dla kobiet, pokrycia kosztów wojennych przez opodatkowanie wielkie go kapitału i wielkiej własności, uspołecznienia wszystkich nadających się do tego przedsiębiorstw, wprowadzenia rent państwowych dla robotników poza 60 rokiem życia, 8-godzinnego dnia pracy dla robotników wogóle a 6 godzinnego dla górników, pracujących pod ziemią.

Podczas obrad występowano ostro

przeciw politycznej działalności Troelstry podczas wojny,

któremu zarzucano, że wywołał naprężenie, jakie w kraju panuje i rozdwoił klasę robotniczą. Troelstra przyznał, że niezupełnie słusznie ocenial stosunki sił mocarstwowych i że pod tym względem się pomylił.

Kongres przyjął następnie przedłożony wniosek, ustanawiający, że

rozstrzyganie o wojnie i pokoju

musi spoczywać w rękach przedstawicielstwa ludowego.

Przewodniczący partyi stwierdził, że

kongres jednomyślnie uchwalił odrzucić wszelkie plany rewolucyjne.

Osobne wspomnienie poświęcono zmarłemu Wiktorowi Adlerowi.

Zgromadzenie kolejarzy w Dębicy.

Dębica, 18 listopada.

W niedzielę dnia 17 b. m. o godzinie 3 po południu zwołał Zarząd tut. grupy zorganizowanych kolejarzy zgromadzenie ogółu kolejarzy dla omówienia spraw aprowizacyi, sprawozdania z konferencyi w Krakowie, oraz dla zajęcia stanowiska w dobie tworzenia się rządu w Polsce.

Przewodniczył tow. Stanowski i Lisowski. Do spraw postawionych na porządku dziennym zabrał głos tow P. z Podgórza i w dłuższym przemówieniu dostarczył wyjaśnienia we wszystkich sprawach, dotyczących kolejarzy jak i społeczeństwa. Następnie zabierali jeszcze głos tut. kolejarze, omawiając stosunki miejscowe, zadania, jakie czekają zasiadających w Radzie gminnej i t. d. Ze wszystkich przemówień przebijało pragnienie, aby jak najrychlej powstający ludowy republikański rząd opanował chaos wytworzony skutkami niszczącej wojny, jak i intrygami wstecznikow, którzy zmęczone społeczeństwo, które chcieliby opanować, wprowadzając dawne szlachecko-kapitalistyczne rządy. W końcu uchwalono następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni kolejarze w Dębicy dnia 17 listopada b. r. oświadczają się za powstaniem rządu wyłącznie ludowego demokratycznego, zdolnego do zmiany dzisiejszego ustroju na republikański, w którym chłopi i robotnicy dopuszczeni zostaną do pełni praw, za pomocą których ugruntują swój byt. Równocześnie przyrzekają zebrani tworzyć pogotowie robotnicze, chroniące przed zamachami na rząd ludowy, który po wiekowej niewoli powstaje dla zaprowadzenia porządku i spokoju w Polsce i ureguluje przyjacielskie pożycie z Narodem ruskim jako sąsiadem."

Wiec w Dąbrowie Górniczej.

(Koresp. „Naprzodu").

W niedzielę 17 b. m., odbył się w Dąbrowie górniczej wiec, zwołany przez Str. Niezawisłości Narodowej przy udziale przeszło 300 osób. Na porządku dziennym był referat krakowskiego delegata S. K. N.: Sytuacya obecna. Po wyczerpującej dyskusyi przyjęta została rezolucya, w której zebrani wyrazili gotowość popierania dyktatury J. Piłsudskiego i mianowanego przez niego rządu, oraz wyrazili przekonanie, że tylko demokratyczny rząd, który przeprowadzi daleko idące reformy, a przedewszystkiem upaństwowienie przedsiębiorstw wielko-przemysłowych i wielkiej własności rolnej, zdoła zapewnić krajowi ład i zabezpieczyć jego przyszłość.

Dąbrowa Górnicza znajduje się w władzy komisaryatu ludowego (tow. Kuczewski, P. P. S.). Dowództwo wojskowe spoczywa w rękach kap. dr Sładkowskiego. W mieście i okolicy zupełny porządek i niczem niezmącony spokój. Podczas przewrotu, o którym donosiły pisma mieszczańskie, zabity został jeden człowiek, pewien robotnik i to przypadkowo. Komisaryat wprowadził jako natychmiastowe reformy obowiązujące 8-godzinny dzień roboczy i podwyższenie płacy roboczej o 100 proc.

ANDRZEJ CHMURNY.

SLĄSK.

Lat pięćset tu panami byli,
Lat pięćset nad tą ziemią władli,
Lat pięćset krzywdą się tuczyli,
Lat pięćset rabowali, kradli...

Lat pięćset lud tu nasz deptali,
Lat pięćset polskość tu niszczyli,
Lat pięćset grób tu nam kopali,
Lat pięćset darmo się trudzili...

Lat pięćset byliśmy jak w grobie,
Lat pięćset noc nad nami była,
Lat pięćset... Nic, jeno popioły,
Lat pięćset... Śląsk... Polski mogiła!

Lecz oto zbudził się świt krwawo,
Lat pięćset, jak cień przeminęło,
Zbudził się górnik i upomniał
O swe człowiecze, święte prawo...

Wzniósł pięść ku górze, bolem wściekły,
Za te lat pięćset krwawej męki,
Za upodlenie, pohańbienie,
Za kark przygięty, krwią ociekły...

Pogroził młotem z gniewnym gestem
I rzucił w twarz im wyrok mściwy:
„Ja — śląski Feniks — wiecznie żywy,
Z popiołów wstałem — oto jestem!"

Z zabagnionych stosunków teatralnych.

Odnośnie do niedawnego przesilenia w miejskim teatrze powszechnym, które omal nie doprowadziło do strejku całego personalu, piszą nam ze sfer teatralnych, że winę smutnych stosunków, panujących w teatrach krakowskich, ponosi p. Mikucki, kasyer i buchalter teatru, który jest jedynym panem losu aktorów, jak i personalu robotniczego, z którym obchodzi się brutalnie. Prowadzenie się p. Mikuckiego budzi od dawna oburzenie i rozgoryczenie ogółu teatralnego. Na skutek stanowczego protestu artystów i personalu teatralnego teatru Powsz. prez. miasta zdecydowało się wreszcie z m n i e j s z y ć wpływy p. Mikuckiego na teatr Powszechny i usunąć inżyniera Krawczyńskiego, który przez brutalne traktowanie aktorów i robotników stał się znienawidzony dla ogółu.

Tak panoszą się pod opieką magistratu szkodliwe, czyniące ujmę honorowi teatru polskiego jednostki i przez szereg lat kryte protekcyą panów z kliki magistrackiej, władają jakoby rzeszą niewolniczą światem artystycznym! — O tym wszystkim wiadomo jest w Krakowie oddawna, krążą skandaliczne historye — mimo to magistrat pozostawiał tych panów przy władzy i znaczeniu. Czyż to nie jaskrawy dowód, jeden z wielu, jak nieudolne, jak antyspołeczne są rządy dotychczasowych „ojców miasta" i jak naglący jest nakaz chwili, aby ustąpili innym, młodym, lepszym siłom. Bo do tego tak czy owak przyjść zresztą musi.

Z różnych stron.

DO ŻOŁNIERZY 13 I 113 PUŁKU PIECHOTY. Otrzymujemy następującą notatkę: Skończyła się wojna, którą prowadziliście dla obcych interesów, dla cudzego dobra. Odpoczęliście nieco przy rodzinach, odetchnęliście w domu, teraz spełnijcie obowiązek i przychodźcie do nas. Niemcy i Austrya już na ziemię powalone jeszcze szkodzić nam chcą. Otwarły się bramy obozów jeńców i setki tysięcy tych zgłodniałych ludzi puszczają na nasze ziemie. Gdy te masy tu się zwalą, to ani jeden dom, ani jedna wieś nie będą od nich bezpieczne. Jeńcy głodni staną się bandytami — a któż was i wasze rodziny obroni, gdy wojska nie będzie?

Więc zgłaszajcie się do nas wszyscy do lat 35 — bo to dla was samych i bezpieczeństwa waszych rodzin w tych dniach konieczne.

Żołd dla żołnierzy wynosi 4 K dziennie, zgłaszać się należy do koszar Rudolfa na ul. Warszawskiej w Krakowie.

Podpułkownik Kraupa.

Porucznicy: Gabryś, Korpak, Waradzyn, Waga, Remer, Królikowski, Jacheć, Marchut, Grzybowski, Górka, Łonicki, Thoman, Biasion, Rój, Kicia, Frysztak, Kiwała.

Podporucznicy: Kornreich, Gutowski, Doskocil, Kozłowski, Horawa, Stec, Pytko, Gawron, dr Henoch, dr Jakubowski, Kurek, Gawlik, Hajduga, Jamka, Mazurkiewicz.

ZORGANIZOWANI KOLEJARZE NOWOSĄDECCY na zgromadzeniu dnia 18 b. m. solidaryzując się w zupełności z drukarzami krakowskimi w sprawie zawieszenia „Kuryera Ill.“ uchwalli, by nieść czynną i doraźną pomoc (pieniężną) drukarzom, o ile ci kiedyś znaleźliby się w położeniu krytycznem z powodu wstrzymania pracy. Uchwala ta zapadła jednogłośnie.

CENA MAKSYMALNA CEN SOLI. Magistrat ogłasza, że cena soli wynosić będzie w handlu detailicznym za 1 kg. warzonki 1 K 50 h, soli kamiennej mielonej 1 K.

WYKLUCZENIE Z GRUPY I PARTYI. Za rozmyślnie złośliwe i nieuczciwe działanie na szkodę Grupy i Partyi, tudzież nieuczciwe działanie na szkodę współtowarzyszy i współpracowników, został niejaki Michał Gałach, podmajstrzy kolejowy (Werkman), zaufaniec i protegowany p. radcy Gajewskiego, na publicznem zgromadzeniu, odbytem w Żywcu dnia 4 listopada b. r. jednogłośnie z grupy kolejarzy w Żywcu jak i z partyi wykluczony. Ogół żywieckich zorganizowanych kolejarzy.

Z GMINY IZRAELICKIEJ. Rada wyznaniowa gminy izraelickiej w Krakowie uchwaliła jednogłośnie rezygnacyi prezydenta gminy izraelickiej nie przyjąć.

WYDZIAŁ GRUPY POCZTOWCÓW komunikuje, że 24 b. m. odbędzie się walne zgromadzenie pocztowców Polaków w lokalu urzędu poczt. na Stradomiu filia 7 o godz. 9 rano.

ZAWIESZENIE BRONI WE LWOWIE. Lwowska „Pobudka“ z dnia 17 b. m. donosi: W niedzielę dnia 17 listopada o godz. 3.30 po południu nastąpiło we Lwowie formalne zawieszenie broni na 48 godzin, obowiązujące do dnia 20 b. m. godz. 6 rano.

Z MYŚLENIC piszą: Dnia 17 b. m. w sali straży pożarnej odbyło się zgromadzenie miejscowej ludności, na którem o sytuacyi politycznej referował tow. J. Górecki, po ożywionej dyskusyi wybrano Radę Robotniczą.

Z DROGINI (ad Myślenice) piszą: w niedziele 17 b. m. odbyło się zgromadzenie włościan, na którem po referacie na temat „Rząd a lud“ uchwalono rezolucyę, w której zebrani witają hasła społeczne rządu lubelskiego i przyjazd J. P. Piłsudskiego, wodza ludu polskiego. Omawiano też sprawę samoobrony ekonomicznej.

Z IWONICZA piszą, że dnia 10 b. m. robotnicy zatrudnieni w przemyśle naftowym odbyli zgromadzenie, na którem zaprotestowali przeciw militaryzacyi robotników naftowych i uchwalili wprowadzć 8-godzinną szychtę. Następnie przeprowadzono wybory do zarządu grupy metalowców. Zawiadamia się również robotników zamieszkałych w okolicy Iwonicza, którzy byli zatrudnieni przed wojną w przemyśle natfowym, a którzy chcą dalej pracować, by się zgłaszali do organizacyi w Iwoniczu (przy zakładzie kąpielowym) Zarządy kopalń uprasza się, by swe zapotrzebowanie zgłaszali do tejże organizacyi.

KONIEC PROWINCYONALNEGO BRATA „GODZINY POLSKI“. Tak samo, jak lokal osławionej „Godziny Polski“ zajęty został w Warszawie przez PPS., **usunięte zostało wraz z Niemcami** i jedno z prowincyonalnych wydawnictw Napieralskiego i Zawiłowskiego: „Goniec Kujawski“ we Włocławku.

Pod nową redakcyą pojawiło się ono pod nazwą „Ziemia Kujawska“ i w pierwszym swoim numerze z dn. 14 b. m. podało na czele następujące wyjaśnienie:

„W dniu wczorajszym o godz. 9 i pół wieczorem komendant miejscowego okręgu P. O. W., St. Parczyński zajął lokal redakcyi „Gońca Kujawskiego“, który od marca 1917 roku był wydawany w naszem mieście przez „Wydawnictwo Polskie A. Napieralski i C. Zawiłowski“.

Przygotowany na dzień dzisiejszy numer 312 „Gońca Kujawskiego“ został w chwili dawania go na maszynę wstrzymany.

Komenda P. O. W. oddała redakcye „Gońca Kujawskiego“ do dyspozycyi Zarządu Stronnictwa Niezawisłości Narodowej. W imieniu Zarządu objęli pismo Z. Arentowicz i A. Rudziński.

Tymczasowo podpisywać je będzie jako redaktor Z. Arentowicz.

JESZCZE RABUJĄ. Dzienniki warszawskie donoszą, że zorganizowana polska obsługa kolejowa w Międzyrzeczu została przez Niemców usunięta. Normalny ruch pociągów odbywa się tylko do Łukowa. W okolicach Międzyrzecza i dalej ku Białej i Brześciu panują Niemcy, którzy postanowili wywieść bogate składy z Białej podlaskiej.

Pułkownik Pogorzelski i major Sierant z 70 oficerami wyjechali do Brześcia i Białej celem zajęcia tych miejscowości w imieniu rządu polskiego. Major Sierant tworzyć będzie w Białej pułk piechoty.

HABSBURGOWIE WSTYDZĄ SIĘ SWEGO NAZWISKA. Arcyksiążę Józef Habsburg zwrócił się do węgierskiego ministeryum spraw wewnętrznych z prośbą o pozwolenie na zmianę nazwiska na Alscut.

GENERAŁOWIE AUSTRYACCY ŻEBRZĄ. Marszałek polny Boroevic, jeden z „genialnych“ generałów austryackich, w telegramie do chorwackiej Rady narodowej prosił o przesłanie mu wsparcia pieniężnego, gdyż jest bez środków do życia.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Środa: prof. dr Michał Janik: „U źródeł romantyzmu“.

Czwartek: prof. A. E. Balicyi: „Twórczość Rydla na tle epoki“.

KURSA LITERAACKIE (ul. św. Anny 2).

Środa: prof. dr J. Flach: „Teatr XX w.“.

Czwartek: prof. W. Hegetr: „Teatr Wyspiańskiego“.

REPERTOAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

We środę: „Urwis“.

We czwartek: „Dwie blizny“, „Obowiązek“.

REPERTOAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Czwartek: „Chory z urojenia“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Krakow, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).